

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 maja 2017 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi:

1) zasądził od (...) Radio - (...) w (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł. na rzecz I. M. następujące kwoty:

a) 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od dnia 17 grudnia 2012 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

b) 278,08 z tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby z odsetkami ustawowymi od dnia 17 grudnia 2012 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od tej kwoty od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

1) oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

2) zasądził od (...) Radio- (...) w (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł. na rzecz I. M. kwotę 576, 60 zł tytułem stosunkowej części kosztów procesu;

3) nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi z roszczenia zasądzonego w pkt. 1 na rzecz I. M. kwotę 1.513, 16 zł tytułem stosunkowej części niepokrytych kosztów sądowych w postaci opłaty od rozszerzonej części powództwa oraz wydatków na wynagrodzenia biegłych;

4) nakazał pobrać od (...) Radio- (...) w (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł. na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi kwotę 1.008,77 zł tytułem stosunkowej części niepokrytych kosztów sądowych w postaci opłaty od rozszerzonej części powództwa oraz wydatków na wynagrodzenia biegłych.

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 20 marca 2012 r., około godziny 19:00, I. M. udała się do siedziby pozwanej rozgłośni radiowej, gdzie jej córka uczestniczyła w nagraniach Harcerskiego Zespołu (...). Wcześniej po wyjściu z pracy odebrała ze szkoły drugą córkę, z którą udała się do radia. W czasie, gdy córka powódki była jeszcze obecna w studiu nagrań I. M. udała się do toalety mieszczącej się w budynku radia na półpiętrze w okolicach bufetu. Po wyjściu z toalety powódka, schodząc po schodach, potknęła się o listwę, a następnie przemieściła się w dół ponad trzema stopniami schodów i upadła na prawy bok. Po upadku do powódki podbiegła jej starsza córka z koleżanką i pomogły jej wstać. Po zdarzeniu powódkę widziała też, opiekująca się dziećmi, A. Z., której I. M. opowiedziała o potknięciu się na listwie i upadku ze schodów. Ponieważ ból po upadku nasilał się oraz z uwagi na powstały obrzęk na łokciu, I. M. po powrocie do domu jeszcze tego samego dnia udała się do szpitala im. K.. Na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym u powódki rozpoznano stłuczenie prawego łokcia. Wykonano badanie RTG. Nie stwierdzono uszkodzeń kostnych. Rękę unieruchomiono w chuście trójkątnej. Powódkę zwolniono do domu z zaleceniem dalszego leczenia u lekarza rodzinnego. Zgodnie z zaleceniem w dniu 22 marca 2012 r. zgłosiła się do lekarza, który odnotował informacje przekazane przez pacjentkę, zgodnie z którymi odczuwała ból prawego łokcia i prawego biodra oraz przepisał jej lek przeciwbólowy ketonal i udzielił zwolnienia lekarskiego od 21 marca 2012 r. do 6 kwietnia 2012 r.

W trakcie kolejnych wizyt u lekarza rodzinnego powódka od października zaczęła zgłaszać bóle promieniujące od łokcia do palców i drętwienie prawej ręki. Ponieważ bóle utrzymywały się, w dniu 8 stycznia 2013 r. powódka dostała skierowanie do poradni neurologicznej i rehabilitacyjnej. Pod opieką poradni neurologicznej powódka przebywała od 15 lutego 2013 r., a pod opieką poradni rehabilitacyjnej (w związku z wypadkiem) od 25 stycznia 2013 r.

W dniu 25 stycznia 2013 r. powódka została skierowana na zabiegi fizjoterapeutyczne, z których korzystała w okresie od 4 lutego 2013 r. do 18 lutego 2013 r. Następnie powódka otrzymała skierowanie na zabiegi fizjoterapeutyczne w dniu 14 maja 2014 r., które odbyła w dniach od 19 maja 2014 r. do 30 maja 2014 r. W dniu 30 maja 2014 r. ponownie

skierowano powódkę na zabiegi fizjoterapeutyczne, które odbyła od 1 do 14 lipca 2014 r. Kolejne skierowanie na zabiegi powódka uzyskała w dniu 9 marca 2017 r.

W dniu 16 maja 2013 r. w III Szpitalu Miejskim im K. (...) przeprowadzono u powódki badanie (...), które wykazało uszkodzenie demielinizacyjno-aksonalne włókien czuciowych oraz uszkodzenie demielinizacyjne włókien ruchowych prawego nerwu pośrodkowego dystalnie w stosunku do nadgarstka.

W dniu 23 maja 2013 r. w związku z rozpoznaniem u powódki zespołu cieśni nadgarstka, I. M. otrzymała skierowanie do szpitala na oddział neurologiczny. W dniu 31 marca 2014 r. powódka przebywała w Wojewódzkim Szpitalu (...) w Ł., gdzie potwierdzono rozpoznanie zespołu cieśni nadgarstka ręki prawej i przeprowadzono zabieg neurolizy nerwu pośrodkowego prawego oraz przecięcia toczka zginaczy. Wypisano ją z zaleceniem zdjęcia szwów i kontroli w poradni neurochirurgicznej. Tego samego dnia powódka otrzymała skierowanie do ww. poradni.

Na skutek wypadku w dniu 20 marca 2012 r. I. M. doznała stłuczenia prawego łokcia i nadgarstka oraz stłuczenia prawego biodra. W wyniku przebytego urazu u powódki rozwinęły się cechy ucisku na nerw pośrodkowy w kanale nadgarstka prawej kończyny górnej (zespół cieśni nadgarstka). Początkowo jej leczenie polegało na stosowaniu leków przeciwbólowo-przeciwzapalnych. Ponieważ okazało się nieskuteczne, u powódki przeprowadzono zabieg operacyjny polegający na odbarczeniu nerwu pośrodkowego w kanale nadgarstka.

Cierpienia doznawane przez powódkę w związku z wypadkiem były uporczywe do czasu zabiegu operacyjnego i manifestowały się drętwieniem ręki oraz palców, a także bólami nadgarstka i ręki oraz upośledzeniem czynności chwytnej ręki i zaburzeniami czucia. Przez pierwsze trzy tygodnie od wypadku cierpienia te były znaczne. Po zabiegu operacyjnym cierpienia powódki były mierne przez około 3-4 tygodnie i stopniowo zmniejszały się. Wypadek wywołał u powódki długotrwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 7%. Podjęte leczenie rehabilitacyjne mogło odbywać się bezpłatnie w ramach NFZ i okazało się nieefektywne.

Nadto w związku z operacją u powódki stwierdza się pooperacyjne blizny prawego nadgarstka i prawej ręki, które wywołują stały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 2% i stanowią trwale zeszpecenie bez możliwości całkowitego usunięcia. Obecnie powódka nie wymaga dalszego leczenia farmakologicznego i rehabilitacji, jej stan zdrowia jest dobry, a rokowanie jest pomyślne. Nie stwierdza się u niej ograniczeń w wykonywaniu czynności manualnych prawą ręką.

Powódka jest praworęczna. Po wypadku powódka potrzebowała pomocy w codziennych czynnościach higienicznych, w których pomagał jej mąż i córka. Mąż przejął też część jej obowiązków domowych m.in. przygotowywał posiłki i odkurzał. I. M. nadal ma problemy z dźwiganiem. W okresie pierwszych 2 tygodni po wypadku powódka potrzebowała pomocy osób trzecich w wymiarze 3 godzin dziennie. Po zabiegu operacyjnym powódka potrzebowała pomocy w wymiarze 3 godzin dziennie przez 3 tygodnie.

W okresie od 20 marca 2012 r. do 31 marca 2013 r. uzasadnione koszty leczenia powódki wyniosły 157,16 zł, na co złożyły się koszty zakupu leku ketonal w łącznej wysokości 47,67 zł, koszty ibupromu i leku lignocainum w łączne kwocie 19,49 zł, oraz kwoty po 15 zł miesięcznie wydatkowane od października 2012 r. do marca 2013 r. na leki przeciwbólowe.

O zdarzeniu powódka poinformowała redaktora radiowego J. W., prosząc go o skontaktowanie jej z inspektorem BHP pozwanego, którym był J. P. (1). Redaktor skontaktował się z nim zostawiając dane powódki. Podał też powódce jego numer telefonu. Powódka poinformowała też specjalistę z zakresu BHP ze swojego zakładu pracy, podając mu miejsce zdarzenia i jego przyczynę. Pismem z dnia 23 maja 2012 r., które zostało odebrane przez pozwanego w dniu 24 maja 2012 r. specjalista ds. BHP z zakładu pracy powódki zwrócił się do pozwanego o udostępnienie materiałów, które umożliwiłyby potwierdzenie zaistnienia zdarzenia z dnia 20 marca 2012 r. Jeszcze w kwietniu powódka skontaktowała się z J. P. (1), który zaproponował spotkanie po tzw. weekendzie majowym. Po rozmowie J. P. (2) sprawdził schody i nie wzbudziły one jego wątpliwości. Bezpośrednio po ich obejrzeniu J. P. (1) zatelefonował do powódki, która również nie mogła się z nim skontaktować. W dniu 14 maja 2012 r. powódka usiłowała skontaktować się z nim, w sprawie

wypadku za pośrednictwem wiadomości SMS. Uzyskała odpowiedź, że wymieniony do niej oddzwoni. Ostatecznie do spotkania doszło w dniu 23 lub 24 maja 2012 r.

Specjalista z zakresu BHP zatrudniony przez pozwanego odmówił potwierdzenia, że zdarzenie z dnia 20 marca 2012 r. stanowiło dla powódki wypadek w drodze z pracy do domu, uznając, że odebranie własnego dziecka z radia nie ma takiego charakteru. Z tego też powodu odmówił prowadzenia postępowania powypadkowego.

Zapis z monitoringu jest przechowywany przez pozwanego przez 30 dni i nie został przez jego pracowników zabezpieczony. Pismem z dnia 6 czerwca 2012 r. pozwany poinformował pracodawcę powódki, że system monitoringu nie obejmował miejsca zdarzenia.

W dniu 10 kwietnia 2012 r. u pracodawcy powódki została sporządzona karta wypadku w drodze z pracy, w której wskazano, że wracając z pracy powódka udała się do siedziby Radia w celu odebrania córki z nagrań, gdzie na skutek potknięcia się o wystającą listwę spadła z trzech stopni schodów. Wypadek został zakwalifikowany jako wypadek w drodze z pracy, a stwierdzona niezdolność powódki do pracy trwała w okresie od 21 marca 2012 r. do 6 kwietnia 2012 r.

W dniu 29 czerwca 2012 r. sporządzono sprawozdanie z okresowej, rocznej kontroli budynków i instalacji u pozwanego, a jednym z wniosków komisji było zaopiniowanie do wykonania uzupełnienia listew na schodach wejściowych przy bufecie. W dniu 29 czerwca 2013 r. sporządzono kolejne sprawozdanie okresowe, w którym nadal również przewidywano i zaopiniowano do wykonania uzupełnienie listew na schodach wejściowych przy bufecie.

Schody, na których doszło do wypadku, z wyłączeniem wysokości stopnia najwyższego i najniższego, spełniały normy z zakresu prawa budowlanego. Ich stan techniczny był dobry na dzień dokonania oględzin przez biegłego.

W dniu wypadku listwy kątownika odstawały od wykładziny podłogowej na odległość do około 7-8 mm (k. 197), co mogło wynikać z niedokręcenia wkrętów mocujących i obluźowania listwy. Schody takie nie stwarzały zagrożenia przy zachowaniu zwykłej koncentracji uwagi oraz elementarnej ostrożności przy poruszaniu się po nich. Odstająca listwa stwarzała jednak potencjalnie większe zagrożenie dla osób, które przechodziły po schodach. Obecnie schody są w stanie po remoncie i są obłożone płytą. Ich konstrukcja zmieniła się. Wyłożenie schodów płytami było podyktowane tym, że ciągle dokręcanie listew było uciążliwe.

Pismem datowanym na 9 listopada 2012 r. i odebrany przez pozwanego w dniu 16 listopada 2012 r., powódka, w związku z przedmiotowym zdarzeniem, wezwała go do zapłaty 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 3.443,72 zł tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby oraz kwot po 360 zł miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby. Pismem datowanym na 27 listopada 2012 r. pozwany odmówił realizacji zgłoszonych roszczeń.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że powództwo okazało się częściowo uzasadnione. Odpowiedzialność pozwanego za szkodę doznaną przez powódkę na terenie jego siedziby wynika z ogólnych przesłanek odpowiedzialności, ustanowionych w art. 415 k.c., nadto podstawą prawną roszczenia powódki w zakresie żądanego zadośćuczynienia oraz renty na zwiększone potrzeby był art. 444 § 1 i 2 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c. W sprawie zastosowanie miał również art. 362 k.c. regulujący odpowiedzialność za szkodę w przypadku przyczynienia się poszkodowanego do jej powstania. Pozwany kwestionował zasadę powództwa wskazując na to, że powódka nie udowodniła podstawy faktycznej zgłaszanego roszczenia, w tym tego, że do wypadku doszło na terenie siedziby pozwanego. Podnosił też, że schody na których miało dojść do zdarzenia znajdowały się w należyтым stanie technicznym.

Wpierw wskazać należy, że aby móc przypisać pozwanemu odpowiedzialność w oparciu o art. 415 k.c. koniecznym było wykazanie następujących przesłanek: 1) powstania szkody, 2) wyrządzenia szkody przez działanie lub zaniechanie strony pozwanej, 3) istnienia normalnego związku przyczynowego pomiędzy tym działaniem lub zaniechaniem a powstałą szkodą, 4) zawinięcia w działaniu lub zaniechaniu wywołującym szkodę.

W ocenie Sądu powódka zaoferowała materiał dowodowy pozwalający na stwierdzenie, że do zdarzenia doszło w siedzibie pozwanego, na schodach położonych w pobliżu bufetu, po których powódka szła do toalety, a wracając przewróciła się na nich. Okoliczność ta miała potwierdzenie w jej wiarygodnych zeznaniach, a także w zeznaniach świadka E. M., która podbiegła do powódki zaraz po wypadku, oraz zeznaniach A. Z., która w dniu zdarzenia widziała się z powódką. Pośrednio okoliczność tę można wywieść również z zeznań męża powódki, który tego samego dnia zawiózł ją do szpitala, a także z karty informacyjnej dowodzącej, że w dniu wypadku powódka zgłosiła się do szpitala.

Wątpliwości w tej mierze mogłyby być całkowicie rozwiane gdyby pozwany zachował nagranie z monitoringu w terenie siedziby. Ponieważ w sprawie ustalono, że powódka informowała zatrudnionego u pozwanego specjalistę z zakresu BHP jeszcze w kwietniu 2012 r. to nagranie to powinno zostać zabezpieczone. Wykasowanie treści nagrania przez pracowników strony pozwanej nie może być obecnie służyć wyłącznie do podważenia wersji zdarzenia prezentowanej przez powódkę. Sam fakt powstania szkody nie był kwestionowany i został wykazany m.in. w oparciu o opinie biegłych i zeznania świadków.

Ponieważ do szkody doszło na schodach znajdujących się w siedzibie pozwanego to na nim ciążył obowiązek ich utrzymania. Wobec stwierdzenia, że listwy na schodach były obłuzowane i wystawały to zaniechanie ich dokręcenia obciążało pozwanego. W tym kontekście jednym z warunków mających istotny wpływ na upadek powódki był sposób utrzymywania schodów, co oznacza, że pomiędzy zdarzeniem a zaniechaniem pozwanego zachodzi normalny związek przyczynowy o jakim mowa w art. 361 § 1 k.c., tak samo jak pomiędzy zdarzeniem a powstałymi następstwami zdrowotnymi jakie zaszły u powódki.

W tym stanie rzeczy Sąd uznał, że po stronie pozwanej doszło też do zawinienia. Pozwany dysponował sprawozdaniami z których wynikało, że listwy na schodach przy bufecie wymagały uzupełnienia. Dysponował też pracownikami o specjalizacji z zakresu BHP którzy mogli wychwycić zagrożenie związane ze schodami nawet jeśli było niewielkie. Pozwany jako podmiot profesjonalny powinien tak dbać o schody znajdujące się w jego siedzibie, aby poruszanie się po nich było całkowicie bezpieczne, a każda usterka powinna być przez niego usuwana na bieżąco, albo przynajmniej oznaczana w taki sposób by zapewnić bezpieczeństwo. Dotyczy to również sytuacji, gdy na schodach dochodzi do obłuzowania się listwy. Co więcej, o tym, że schody wymagały częstego nadzoru świadczy fakt, że ostatecznie zostały przebudowane, a motywem ich remontu była uciążliwość związana z dokręcaniem listew. Czyni to jeszcze bardziej wiarygodnym ustalenie, w świetle którego listwy te wystawały ponad poziom stopni schodów stwarzając zagrożenie dla pracowników i osób odwiedzających, wśród których znajdowały się także dzieci.

Niemniej jednak, zdaniem Sądu Rejonowego, nie sposób całkowicie odmówić racji pozwanemu, że stan techniczny schodów był akceptowalny. Podzielając generalnie wnioski biegłego z zakresu BHP Sąd doszedł do przekonania, że przedmiotowe schody pomimo obłuzowania listwy i jej odstawania nie stanowiłyby niebezpieczeństwa dla powódki przy zachowaniu przez nią zwykłej koncentracji uwagi. Z drugiej strony odstająca listwa i jej poluzowanie powodowały, że schody te stanowiły jednak potencjalne zagrożenie, które było większe niż gdyby listwa była dokręcona w sposób prawidłowy i nie odstawała ponad normę. Taki stan rzeczy uzasadnia przyjęcie, że powódka przyczyniła się w 50% do powstania szkody. Schodząc po schodach, musiała mieć obniżoną koncentrację, co miało wpływ na jej uwagę, a to w połączeniu z tym, że listwa na schodach odstawała z uwagi na jej nie dokręcenie i obłuzowanie, skutkowało potknięciem się i upadkiem powódki.

Zatem do zdarzenia doszło po części również na skutek nieprawidłowego i zawinionego zachowania I. M., która nie zachowała przeciętnej uwagi jakiej należałoby oczekiwać od każdej osoby wchodzącej po schodach, co również pozostawało w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą powódki. To z kolei przemawiało za zastosowaniem art. 362 k.c., przyjęciem przyczynienia jak wyżej, oraz zmniejszeniem obowiązku naprawienia szkody o 50%.

Przechodząc do wysokości zasądzonego na rzecz powódki zadośćuczynienia za krzywdę będącą następstwem uszkodzenia ciała, Sąd miał na względzie następujące okoliczności. Zakres cierpień fizycznych powódki przez trzy tygodnie od wypadku był znaczny, przy czym cierpienia były dla niej uporczywe do czasu zabiegu operacyjnego, więc blisko przez dwa lata. Następnie powódka odczuwała mierne cierpienia w okresie 3-4 tygodni po zabiegu W

wyniku zdarzenia I. M. musiała znosić drętwienia ręki i palców, bóle nadgarstka i ręki. Miała też zaburzenia czucia i upośledzenie czynności chwytnej ręki. Dolegliwości te były o tyle dokuczliwe, że dotyczyły ręki prawej, podczas gdy powódka jest praworęczna. Dodatkowo I. M. musiała przejść uciążliwą rehabilitację, przyjmować leki przeciwbólowe, a przez dłuższy czas wymagała pomocy osób trzecich (łącznie 5 tygodni). Co więcej, w wyniku zdarzenia powódka doznała 7% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu z przyczyn ortopedycznych i neurologicznych, a jej ciało zostało oszczędzone trwałą blizną, skutkującą stałym uszczerbkiem na zdrowiu w wysokości 2%.

Mając na względzie poczynione w sprawie ustalenia i waząc wyżej wymienione racje, Sąd uznał, że krzywda doznana przez powódkę uzasadniałaby zasądzenie na jej rzecz zadośćuczynienia w wysokości 20.000 zł, które w przytoczonych okolicznościach nie byłoby nadmiernie wygórowane oraz powinno odpowiednio kompensować doznaną w wypadku krzywdę. Sąd zajmując powyższe stanowisko miał na uwadze to, że powoływanie się przy ustalaniu zadośćuczynienia na potrzebę utrzymania jego wysokości w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia. Zasada umiarkowanej wysokości odszkodowania ma bowiem uzupełniający charakter w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Niemniej jednak obowiązek naprawienia krzywdy podlegał odpowiedniemu zmniejszeniu wobec ustalonego przez Sąd przyczynienia się powódki w 50%. Dlatego też na jej rzecz zasądzono z tego tytułu kwotę 10.000 zł.

Żądane przez powódkę odszkodowanie było w ocenie Sądu Rejonowego nazbyt daleko idące. Po pierwsze wskazać należy, że powódka żądała zasądzenia skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby w okresie od dnia 20 marca 2012 r. do 31 marca 2013 r., a w uzasadnieniu pozwu wskazała, że wynikają one z poniesionych kosztów leczenia oraz z kosztów opieki osób trzecich. W ten sposób strona powodowa zakreśliła podstawę faktyczną dochodzonego roszczenia odszkodowawczego. To natomiast stosownie do treści art. 321 § 1 k.p.c. było dla Sądu wiążące. Tym samym przy ustaleniu sumy należnej z tego tytułu Sąd brał pod uwagę jedynie zwiększone potrzeby, jakie powódka przejawiała w ww. okresie i to jedynie co do kosztów leczenia oraz opieki. Przy orzekaniu o odszkodowaniu w zakresie kosztów opieki Sąd z uwagi na specyfikę spraw związanych z wypadkami miał na względzie art. 322 k.p.c., stanowiący, że jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, Sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

Co się tyczy uzasadnionych kosztów leczenia w okresie objętym żądaniem Sąd Rejonowy uznał, że powódka zdołała wykazać, że jej zwiększone potrzeby wynosiły z tego powodu 157,16 zł. Na kwotę tę składa się zakup leków, które biegli uznali za uzasadnione, a został wykazany odpowiednimi paragonami i fakturami w łącznej wysokości 67,16 zł. Nadto należało też zaliczyć do potrzeb powódki, wskazane przez biegłą z zakresu neurologii, koszty leczenia przeciwbólowego, wynoszące 15 zł miesięcznie w okresie od października 2012 r. do marca 2013 r. co daje kwotę 90 zł. Jednocześnie wobec ustalonego przyczynienia Sąd zmniejszył pozwanemu obowiązek naprawienia szkody o 50%, zasądzając z tytułu kosztów leczenia kwotę 78,58 zł

W zakresie żądanych kosztów pomocy (opieki) osób trzecich Sąd doszedł do przekonania, że ich wysokość w okresie objętym żądaniem, powinna być określona na kwotę 399 zł. Sąd stanął na stanowisku, że bezpłatne sprawowanie opieki przez członków rodziny nie może pozbawiać powódkę roszczeń odszkodowawczych, dotyczących wartości tej opieki, oraz że prawo poszkodowanego do ekwiwalentu z tytułu zwiększonych potrzeb, polegających na konieczności korzystania z opieki osoby trzeciej nie jest uzależnione od wykazania, iż poszkodowany efektywnie wydał odpowiednie koszty z tytułu opieki, a zależy jedynie od ustalenia zaistnienia takiej potrzeby oraz jej zakresu i tego, iż taka pomoc świadczona była. Nie powinno natomiast budzić żadnej wątpliwości, że pomoc dla powódki jaka była świadczona przez jej męża i teściową, posiada wartość ekonomiczną. W tym zakresie należy się odnieść do cen rynkowych usług podobnych, gdyż w przypadku gdyby powódka nie mogła korzystać z pomocy rodziny, to takie właśnie koszty byłaby zmuszona ponieść. Tym samym przyjęcie niewygórowanych stawek stosowanych przez (...) było w niniejszej sprawie uzasadnione i celowe dla ustalenia wysokości należnego powódce odszkodowania.

Nie znajdując podstaw do podważenia konkluzji opinii biegłego z zakresu ortopedii, Sąd Rejonowy ustalił, że powódka w okresie zakreślonym żądaniem pozwu wymagała pomocy przez 14 dni od wypadku w wymiarze 3 godzin dziennie. Ustalenie to oznacza, że przy przyjęciu niewygórowanych stawek godzinowych stosowanych przez (...) w Ł. (w tym okresie 9,50 zł za godzinę opieki) kwota odszkodowania należnego z tego tytułu winna wynieść 399 zł (14 dni x 3 godziny x 9,50 zł). Dokonując powyższego wyliczenia Sąd Rejonowy uznał, że brak jest podstaw do stosowania podwójnej stawki za opiekę w weekendy i święta gdyż stawka taka mogłaby być uwzględniona jedynie w stosunku do osób zajmujących się opieką profesjonalnie, nie zaś w celu wyliczenia wartości ekonomicznej opieki świadczonej przez członków rodziny i to przy zastosowaniu art. 322 k.p.c. Nadto, wobec ustalonego przyczynienia się powódki do powstania szkody, obowiązek jej naprawienia został zmniejszony o 50% i dlatego z tytułu kosztów opieki zasądzona została kwota 199,50 zł

Raz jeszcze podkreślić należy, że Sąd orzekając w zakresie odszkodowania, wobec wyrażonego w art. 321 § 1 k.p.c. zakazu orzekania ponad żądanie, brał pod uwagę jedynie zwiększone potrzeby w okresie od 20 marca 2012 r. do 31 marca 2013 r. i jedynie w zakresie kosztów leczenia oraz kosztów opieki. Ponieważ żądanie to na żadnym etapie postępowania nie zostało zmodyfikowane, Sąd nie mógł przy orzekaniu odszkodowaniu brać pod uwagę dowodzonych przez powódkę okoliczności, dotyczących zwiększonych potrzeb, nie wynikających z zakreślonej w pozwie podstawy faktycznej roszczenia – w tym przede wszystkim pozostających poza jego zakresem czasowym.

Nadto, jeśli chodzi o koszty dojazdów do placówek medycznych, które miały miejsce w zakresie czasowym zgłoszonego żądania (choć z treści pozwu nie wynika, aby były dochodzone w ramach żądanej renty) nie zostały przez stronę powodową wykazane w sposób uprawniający do ich zasądzenia na rzecz powódki. Ponieważ roszczenie dotyczyło renty skapitalizowanej to wykazanie szkody, która ją uzasadnia powinno być dalej idące niż w przypadku renty na zwiększone potrzeby na przyszłość. Powódka powinna więc w sposób jednoznaczny wykazać jaki był jej koszt dojazdów do tych placówek. Ile razy tam jeździła oraz czy przejazdy te miały charakter jedynie dojazdu do miejsca leczenia, czy też były niejako uboczne. W ocenie Sądu, w zakresie tym, materiał dowodowy złożony przez powódkę nie dałby podstaw do zasądzenia odszkodowania nawet przy przyjęciu, że było ono objęte żądaniem pozwu.

Reasumując, przy uwzględnieniu przyczynienia się powódki do zaistniałego zdarzenia szkodzącego, należne jej zadośćuczynienie wynosiło 10.000 zł, a należna skapitalizowana renta na zwiększone potrzeby 278,08 zł, zaś w pozostałym zakresie roszczenie główne podlegało oddaleniu.

O odsetkach ustawowych (stanowiących odsetki za opóźnienie) Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Pomimo pewnej swobody oceny sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego (por. wyroki SN z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40, z dnia 17 listopada 2006 roku, V CSK 266/06, LEX nr 276339, z dnia 26 listopada 2009 roku, III CSK 62/09, LEX nr 738354, z dnia 18 lutego 2010 roku, II CSK 434/09, LEX nr 602683) i tym samym nie ma uzasadnienia pogląd pozwanej jakoby odsetki od zasądzonej kwoty z tego tytułu można zasądzić jedynie od dnia wydania wyroku.

Nadto w zakresie żądanych odsetek Sąd z urzędu uwzględnił obowiązującą w dacie zamknięcia rozprawy zmianę stanu prawnego w zakresie prawa materialnego wynikającą z art. 2 w zw. z art. 56 ustawy z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r., poz. 1830), która nadała art. 481 § 2 k.c. od dnia 1 stycznia 2016 r. następujące brzmienie: „Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych. Jednakże, gdy wierzytelność jest oprocentowana według stopy wyższej, wierzyciel może żądać odsetek za opóźnienie według tej wyższej stopy”. Przepis ten określa zatem nową kategorię odsetek ustawowych za opóźnienie naliczanych według innej stopy niż inne odsetki ustawowe (art. 359 § 2 k.c.). Zgodnie z art. 56 ustawy nowelizującej, do odsetek należnych za okres kończący się przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe. Z tej przyczyny rozstrzygnięcie o odsetkach ustawowych (w tej sprawie służących wynagrodzeniu opóźnienia dłużnika) wymagało rozróżnienia okresów naliczania odsetek według innych stóp przed i po dniu 1 stycznia 2016 r. Powódka wezwała pozwanego do zapłaty na

jej rzecz zadośćuczynienia i odszkodowania za krzywdę i szkodę, wynikłą z wypadku z dniem 16 grudnia 2017 r. Zatem z upływem tego dnia pozwany pozostawał wobec powódki w zwłoce. Oznacza to, że odsetki należą się powódce od dnia 17 grudnia 2017 r. do dnia zapłaty, przy czym od 1 stycznia 2016 r. są to odsetki ustawowe za opóźnienie.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. stosunkowo je rozdzielając pomiędzy stronami. Ostatecznie powódka żądała od pozwanego kwoty 25.500 zł, a na jej rzecz zasądzono kwotę 10.278,08 zł. W konsekwencji wygrała proces w 40% i powinna ponieść jego koszty w 60%. Łącznie koszty procesu pomiędzy stronami wyniosły 2.984 zł. Z czego powódka poniosła koszty w wysokości 2.367 zł na co złożyły się: 250 zł z tytułu opłaty stosunkowej od pozwu, 600 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (do zakończenia postępowania w instancji), świadczonego przez profesjonalnego pełnomocnika w osobie adwokata, obliczonych zgodnie z § 6 pkt 3 rozporządzenia MSz dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (według treści z dnia wytoczenia powództwa – t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 461), 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz 1.500 zł tytułem zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłych. Pozwany poniósł koszty procesu w wysokości 617 zł, z czego kwota 600 zł stanowiła koszty zastępstwa procesowego (obliczone jak wyżej), a kwota 17 zł wynikała z opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Biorąc pod uwagę łączną wysokość kosztów procesu pomiędzy stronami, wysokość kosztów poniesionych przez każdą ze stron oraz to w jakim stosunku strony wygrały proces, pozwany powinien zwrócić powódce stosunkową część kosztów procesu w wysokości 576,60 zł.

W sprawie pozostały do rozliczenia nieuiszczone koszty sądowe w łącznej wysokości 2.521,93 zł na co złożyły się: nieuiszczona opłata od rozszerzenia powództwa w wysokości 1.025 zł oraz wydatki na poczet opinii biegłych, uiszczone tymczasowo przez Skarb Państwa w wysokości 1.496,93 zł (postanowienie- k. 213, k. 214, k. 249, k. 296). Wobec powyższego, oraz w oparciu o art. 113 ust. 1 i 2 u.k.s.c. w zw. art. 100 k.p.c., Sąd nakazał ściągnąć od powódki z roszczenia zasądzonego na jej rzecz kwotę 1.513 zł, a od pozwanego nakazał pobrać kwotę 1.008,77 zł tytułem stosunkowo rozdzielonych niepokrytych kosztów sądowych pomiędzy stronami.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia złożyła pozwana, zaskarżając je w części w jakiej zostało uwzględnione powództwo, tj. w zakresie pkt. 1 lit. a i b, a także w zakresie kosztów postępowania zasądzonych od pozwanej spółki na rzecz powódki, to jest pkt. 3 i 5.

Skarżąca rozstrzygnięciu zarzuciła:

1) naruszenie przepisów prawa procesowego:

- art. 278 k.p.c. i art. 286 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c., poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i dokonanie jej w sposób dowolny, to jest przyznanie większej wiarygodności oraz mocy dowodowej zeznaniom powódki niż pisemnej opinii biegłego w zakresie BHP oraz ustnym wyjaśnieniom złożonym przez tegoż biegłego na rozprawie, w kwestiach wymagających zasięgnięcia informacji specjalistycznych, co doprowadziło do powstania błędów w ustaleniach faktycznych mających istotny wpływ na wynik postępowania,

- art. 247 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c., poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i dokonanie jej w sposób dowolny, to jest przyznanie większej wiarygodności oraz mocy dowodowej zeznaniom powódki niż sprawozdaniu okresowej, rocznej kontroli budynków, budowli i instalacji narażonych na szkodliwe wpływy atmosferyczne i niszczące - czynników występujących podczas użytkowania budynków z dnia 29 czerwca 2013 roku oraz sprawozdaniu okresowej, rocznej kontroli budynków, budowli i instalacji narażonych na szkodliwe wpływy atmosferyczne i niszczące - czynników występujących podczas użytkowania budynków z dnia 29 czerwca 2012 roku, co doprowadziło do powstania błędów w ustaleniach faktycznych mających istotny wpływ na wynik postępowania,
- art. 98 § 1 § 2 k.c. i art. 100 k.c. w zw. z art. 108 ustawy z dnia 28 lipca 2015 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, poprzez nieprawidłowe rozliczenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, w sytuacji, gdy powództwo zostało oddalone w przeważającym zakresie, przy jednoczesnym złożeniu przez

pełnomocnika strony pozwanej odpowiedniego wniosku, podczas gdy strona przegrywająca sprawę zobowiązana jest zwrócić drugiej stronie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony, nawet w przypadku zwolnienia jej od kosztów sądowych.

1) naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest:

- art. 444 § 1 i § 2 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c., poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż pozwana spółka, w wyniku swojego zawinionego zaniechania wyrządziła powódce szkodę polegającą na uszkodzeniu ciała, co uzasadniało przyznanie jej zadośćuczynienia oraz skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby,

- art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 362 k.c., poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że pomiędzy wypadkiem, w wyniku którego powódka doznała uszkodzenia ciała a zarzucanym pozwanej spółce zaniechaniem w utrzymaniu schodów znajdujących się w budynku jej siedziby, zachodzi adekwatny związek przyczynowy pozwalający uznać, iż szkoda doznana przez powódkę jest normalnym następstwem działań (zaniechań) pozwanej spółki, a nie jedynie wynikiem niezachowania przez powódkę wymaganej koncentracji podczas poruszania się po schodach

Mając na uwadze powyższe argumenty pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa, ponowne rozstrzygnięcie w zakresie kosztów postępowania w postępowaniu przed sądem I instancji, które ujęte zostały w pkt. 3 i 5 zaskarżonego wyroku oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego w tym kosztów zastępstwa procesowego przed sądem II instancji.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej jest niezasadna.

Zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. należy uznać za chybiony. Przepis ten wyznacza ramy dla Sądu w zakresie oceny wiarygodności i mocy dowodów, która winna być dokonana na podstawie wszechstronnego rozważania całego zebranego materiału dowodowego, zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. W rozpatrywanej sprawie Sąd Rejonowy sprostął przywołanym kryteriom, prawidłowo oceniając zebrane dowody i na ich podstawie dokonując trafnych ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne.

Należy podkreślić, że apelująca nie wskazała, na czym miałyby polegać rażące naruszenie przez Sąd I instancji zasad oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy. Fakt, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącej, nie oznacza naruszenia omawianego przepisu. Ocena dowodów należy do Sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez Sąd, nie dochodzi do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów, choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne. Nie jest tu wystarczająca sama polemika naprowadzająca wnioski odmienne, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych (por. m.in. wyroki: SN z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8, poz. 139 i z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000/10, poz. 189 oraz wyrok SA w Poznaniu z dnia 7 czerwca 2006 roku, I A Ca 1407/05, L.).

Skarżąca, podnosząc zarzuty naruszenia prawa procesowego, koncentruje się głównie na zwalczaniu dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny prawnej i znaczenia faktów ustalonych w toku postępowania, nie kwestionując w istocie prawidłowości poczynionych ustaleń. Tego rodzaju zarzuty muszą być jednak badane przez pryzmat przepisów prawa materialnego i tak właśnie ocenił je Sąd Odwoławczy w niniejszej sprawie.

W tym miejscu należy jedynie wskazać, że wbrew wywodom apelacji Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, iż odstająca listwa stwarzała potencjalnie większe zagrożenie dla osób, które przechodziły po schodach. Okoliczność ta wynika

z uzupełniającej opinii biegłego, który wskazał, że schody z listwą odstającą kilka milimetrów stanowią większe zagrożenie niż stopień gładki (k. 292), z zeznań świadka A. Z., która wskazała, że te schody są niebezpieczne, bo są na nich metalowe listwy (k. 103) i ze sprawozdania okresowej rocznej kontroli budynków, budowli i instalacji z dnia 29 czerwca 2012 roku wskazującej, że listwy na schodach wymagały uzupełnienia (k. 66). Dodatkowo należy wskazać, że obecnie schody są po remoncie i są obłożone płytą. Wyłożenie schodów płytami było podyktowane tym, że ciągle dokręcanie listew było uciążliwe. Co wskazał w zeznaniach świadek J. P. (1) (k. 302- 303).

Nie sposób zatem z tych korelujących ze sobą dowodów wyprowadzić wniosku przeciwnego, iż schody były przez pozwaną utrzymywane we właściwym stanie.

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego art. 444 § 1 i § 2 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c. art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 362 k.c., należy stwierdzić, że w celu przypisania pozwanej odpowiedzialności deliktowej wywiedzionej z art. 415 k.c., konieczne było wykazanie zdarzenia, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na zasadzie winy, szkody i związku przyczynowego między owym zdarzeniem a szkodą.

W ustalonym stanie faktycznym ziściły się wszystkie przesłanki warunkujące odpowiedzialność deliktową, aczkolwiek zakwestionowane w części przez skarżącą. Odnosząc się do przesłanki winy, wolno powiedzieć, że zaniechanie pozwanej (zaniechanie) należy oceniać przynajmniej w kategoriach niedbalstwa. Dla jego przypisania konieczne jest ustalenie, że w konkretnych okolicznościach danego przypadku sprawca mógł zachować się z należytą starannością, decydujące znaczenie ma bowiem miernik staranności, jaki przyjmuje się za wzór prawidłowego postępowania (por. orzeczenie SN z dnia 15 grudnia 1954 r., I C 2122/53, (...) 1956, nr 7, s. 276). W ramach odpowiedzialności deliktowej stopień winy ma znaczenie drugorzędne, co oznacza, że sprawca szkody odpowiada w razie istnienia choćby lekkiego niedbalstwa (culpa levissima) (zob. wyrok SN z dnia 10 października 1975 r., I CR 656/75, LexisNexis nr (...)).

Okoliczności faktyczne w przyjętym w tej sprawie kształcie dają podstawy dla przyjęcia odpowiedzialności pozwanej. Schody, na których doszło do przedmiotowego zdarzenia „podlegały” pozwanej i pozwana obowiązana była utrzymać je w należytym stanie, zapewniającym możliwość bezpiecznego korzystania z niego przez użytkowników.

Podkreślenia wymaga, że obowiązek dbałości o zdrowie i życie człowieka może wynikać nie tylko z normy ustawowej, ale ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia. Z tej perspektywy należało od pozwanej oczekiwać podjęcia niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka w związku ze stanem schodów z obłuzowującymi się listwami. Zwłaszcza, że pozwana dysponowała pracownikami o specjalizacji z zakresu BHP, którzy mogli wychwycić zagrożenie związane ze schodami nawet jeżeli było niewielkie. Godzenie się na występowanie zagrożenia dla życia i zdrowia użytkowników schodów w postaci możliwości ich potknięcia jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, powszechnie przyjętymi zwyczajami oraz wypracowanymi od szeregu lat normami postępowania w określonych sytuacjach, stanowiąc zagrożony odpowiedzialnością czyn niedozwolony. Nawet jeżeli stan techniczny schodów był akceptowalny.

Sąd Rejonowy prawidłowo zatem przyjął odpowiedzialność pozwanej za zawinione przez nią zaniechanie, które doprowadziło do wypadku powódki.

Nie istnieją żadne wątpliwości co do wykazania przez powódkę szkody na osobie w postaci uszczerbku na zdrowiu, którego doznała na skutek wypadku na schodach w siedzibie pozwanej. Wystąpienie tej szkody potwierdzili biegli. Długotrwały uszczerbek na zdrowiu powódki wynosił 7 % z przyczyn ortopedycznych i neurologicznych, a jej ciało zostało oszczędzone trwałą blizną, skutkującą stałym uszczerbkiem na zdrowiu w wysokości 2 %.

Wbrew skarżącej stwierdzić należy, że nie sposób też zakwestionować istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zaniechaniem pozwanej w zakresie utrzymania schodów, a doznana przez powódkę szkodą osobową. Występowanie niedokręconych listew na schodach spowodowało potknięcie się powódki, następstwem czego był jej upadek na schodach i w konsekwencji doznanie urazu w zakresie narządów ruchu – ręki i biodra.

Sąd Rejonowy prawidłowo zatem zastosował przepisy prawa materialnego, stanowiącego podstawę zgłoszonych żądań w zakresie zadośćuczynienia oraz skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby tj. art. 444 § 1 i § 2 k. c w zw. z art. 445 § 1 k.c.

Prawidłowe jest także rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w zakresie kosztów postępowania. Z uwagi na to, że powództwo o zapłatę kwoty 25.500 zł zostało uwzględnione w części tj. w zakresie kwoty 10.278,08 zł (tj. w 40 %), należało zatem stosunkowo rozdzielić koszty procesu pomiędzy stronami. Zastosowanie zatem art. 100 k.p.c. w zakresie rozliczenia kosztów postępowania było prawidłowe. Należy ponieść, że powódka poniosła koszty w kwocie 2367zł na które złożyły się: opłata od pozwu w kwocie 250zł, wynagrodzenie pełnomocnika w osobie adwokata w kwocie 600 zł, przy czym wysokość wynagrodzenia została ustalona biorąc pod uwagę datę wytoczenia powództwa zgodnie z § 6 pkt 3 w zw. z §4 ust 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 461), opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17zł i uiszczona przez powódkę zaliczka na biegłego w kwocie 1500zł. Pozwana poniosła koszty w kwocie 617zł na które składają się: wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie również 600zł ustalone jak powyżej i opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17zł. Należy podnieść, że Sąd ustalając wynagrodzenie pełnomocników stron prawidłowo oparł się o przepis § 4 ust 2 powyżej cytowanego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, bowiem na wysokość tegoż wynagrodzenia nie miała wpływu zmiana wartości przedmiotu sporu w toku późniejszego postępowania spowodowana rozszerzeniem przez powódkę powództwa. Brak było podstaw do ustalania wynagrodzenia pełnomocnika pozwanego w wyższej wysokości. Sprawa nie była skomplikowana i nie wiązała się z szczególnie dużym nakładem pracy ze strony tegoż pełnomocnika. Reasumując skoro koszty poniesione przez strony wynosiły razem 2984 zł a powódka wygrała proces w 40% to pozwana powinna ponieść koszty w kwocie 1193,60zł ($2984 \times 40\% = (\dots),60$). Skoro pozwana poniosła koszty w kwocie 617 zł to powinna powódce zwrócić kwotę 576,60zł ($(\dots),60 - 617 = 576,60$). Taką też kwotę zasądził od pozwanej na rzecz powódki Sąd I instancji. Również w takiej samej proporcji pomiędzy stronami zostały rozliczone nieuiszczone koszty sądowe. Przedstawione wyniki kontroli instancyjnej przeprowadzonej stosownie do intencji skarżącej prowadzą do wniosku, iż wszystkie zarzuty apelacji okazały się chybione. Jednocześnie w toku tejże kontroli nie ujawniono okoliczności, które winny być uwzględnione z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

W tym stanie rzeczy należało oddalić apelację pozwanej jako bezzasadną na mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasądzając od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania stanowiącego wynagrodzenie pełnomocnika stosownie do treści § 2 pkt. 5 w zw. z § 10 pkt. 1 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r, poz. 1800).